

Rozmowa przez ocean – Maryla Rodowicz

Jest sobota, za oknem świt
I Warszawa kaszle miarowo
Wczoraj przyszedł od ciebie list
Miłe słowo

Jesień u nas koronę ma
Tego roku, jakby cierniową
A ty piszesz, że u was szal
I punk-rockowo

Są dwa światy i nas jest dwoje
Do swych miejsc przypiętych, jak rzepy
Ty masz pewnie więcej spokoju
Ja mam dzieci
Są dwa światy i jedno słońce
Które u nas słabiej coś grzeje
Ty masz pewnie duże pieniądze
Ja nadzieję, ja nadzieję

Jest sobota, za oknem świt
I Warszawa kaszle miarowo
Wczoraj przyszedł od ciebie list
Czułe słowo

Tamten wieczór, gdy ja i ty
Tak, to była wspaniała chwila
Ale dzisiaj obeschły łyzy
Więc pozdrawiam cię – Maryla

Są dwa światy i nas jest dwoje
Do swych miejsc przypiętych, jak rzepy
Ty masz pewnie więcej spokoju
Ja mam dzieci

Są dwa światy i jedno słońce
Które u nas słabiej coś grzeje

Ty masz pewnie duże pieniądze
Ja nadzieję

Są dwa światy i nas jest dwoje
Do swych miejsc przypiętych, jak rzepy
Ty masz pewnie więcej spokoju
Ja mam dzieci

Są dwa światy i jedno słońce
Które u nas słabiej coś grzeje
Ty masz pewnie duże pieniądze
Ja nadzieję

Są dwa światy i nas jest dwoje
Do swych miejsc przypiętych, jak rzepy
Ty masz pewnie więcej spokoju
Ja mam dzieci

Są dwa światy i jedno słońce
Które u nas słabiej coś grzeje
Ty masz wokół morza gorące
Ja nadzieję

Są dwa światy i nas jest dwoje
Do swych miejsc przypiętych, jak rzepy
Ty masz pewnie więcej spokoju
Ja mam dzieci

Są dwa światy i jedno słońce
Które u nas słabiej coś grzeje
Ty masz wokół morza gorące
Ja nadzieję

Są dwa światy i nas jest dwoje
Do swych miejsc przypiętych, jak rzepy
Ty masz pewnie więcej spokoju
Ja mam dzieci





Słowa: Andrzej SIKOROWSKI
Muzyka: Andrzej Sikorowski
Rok wydania: 1987